Rok IX — Nr 81 Wejherowo, — czwartek, 18 lipca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

Stara i nowa demokracja

Zdawało się, iż po pierwszej wojnie światowej nastąpiło zupełne i ostateczne zwycięstwo demokracji. Na gruzach 3-ch wielkich monarchii prusko - niemieckiej, austro - węgierskiej i rosyjskiej zaczęto budować nowy ład polityczny. Kiedy Rosja wśród wstrząsów rewolucyjnych zaczęła budować swój ustrój na podstawie komunistycznej, inne państwa i państewka powstałe w miejsce tych trzech monarchii, sięgając po wzory zachodnie, wprowadziły ustrój, który można określić jako demokrację parlamentarną.

Demokracja ta załamała się prawie wszędzie na kontynencie europejskim. Albo dochodziły do władzy rządy, będące zaprzeczeniem demokracji (Włochy, Niemcy, Polska), albo tam gdzie się zachowała aż do drugiej wojny światowej, była poddana rozkładowi i załamała się pod uderzeniem hitleryzmu (Francja).

Dziś rodzi się demokracja nowa. Jeśli więc ma być żywotna, jeśli nie chce podzielić losów demokracji starej, musi uniknąć błędów, które doprowadziły demokrację starą i Europę do upadku. Co w starej demokracji zawiodło? Na co dziś trzeba zwrócić uwagę?

Na pierwszym miejscu należy postawić wolność polityczną i praworządność w państwie. Jest rzeczą oczywistą, że bez wolności prasy, stowarzyszenia się, zbierania itd., wola ludu, ta podstawa demokracji, ulega spaczeniu. Lecz z drugiej strony źle pojęta wolność, a właściwie samowola, doprowadza często do rozstroju w państwie. Tylko pod skrzydłami przesadnej wolności Niemiec weimarskich urósł hitleryzm. Dlatego w nowej demokracji jaknajszerszą wolność trzeba połączyć z jaknajściślejszą praworządnością oraz dostatecznie silną egzekutywą.

Drugim problemem, to sprawa kontroli społeczeństwa nad władzą rządzącą. Kontrola ta stała i systematyczna, tak nad prawną i polityczną stroną działalności rządu jest konieczna, jeśli rząd prędzej czy później nie ma zamienić się w taką, czy inną dyktaturę. Kontrolę taką wykonuje parlament. Ale musi on być naprawdę odbiciem politycznego nastawienia społeczeństwa, tj. wybrany w wyborach wolnych i nieskrępowanych a ludzie w nim zasiadający muszą stać na wysokim stopniu wyrobienia politycznego i społecznego, stawiający interes państwa nad sprawami jednostki czy swojej partii.

Trzeci problem jest najtrudniejszy. Chodzi o celowe i żywotne zorganizowanie społeczeństwa. W demokracji „starej" jedyną formą zorganizowania społeczeństwa były stronnictwa polityczne. Do prowadzały one często do zupełnego rozbicia społeczeństwa na małe czy większe grupy wzajemnie się zwalczające. Przeciwko temu wystąpił totalizm i faszyzm uznający tylko jedną partię. Bezsprzecznie stronnictwa polityczne zawsze zachowają swoją rację bytu. Czy jednak nie należałoby pomyśleć o stworzeniu innej niezależnej od stronnictw formy organizacji społeczeństwa. Obóz katolicki od lat wysuwa projekty organizacji korporacyjnej, organizacji skupiającej w jednym szeregu pracodawców i pracowników z poszczególnych dziedzin życia. Czy nie nadszedł moment, aby to wziąść poważnie w rachubę.

Te problemy trzeba rozwiązać. Ale tego nie dokona tylko ustawa. Nie należy wierzyć w moc cudotwórczą litery ustawy. Czynnikiem decydującym jest poziom moralny przywódców politycznych i obyczaje polityczne społeczeństwa.

I tu występuje w całej pełni znaczenie moralności chrześcijańskiej. Światopogląd chrześcijański wyszedł nietknięty z ogólnej zawieruchy ostatniej wojny.

Wyniki Konferencji Czterech

WASZYNGTON (Obsł. wł.). W poniedziałek przemawiał przez radio do narodu amerykańskiego minister spraw zagranicznych USA — Byrnes. Stwierdził on, że trwające przez 10 miesięcy rozmowy w sprawie traktatów pokojowych z pięciu byłymi państwami nieprzyjacielskimi zakończyły się pomyślnie.

Projekty tych traktatów są wynikiem kompromisu czterech mocarstw. Najtrudniejszym zagadnieniem był problem niemiecki, którego dotychczas nie rozwiązano. Zdaniem ministra Byrnesa Niemcom grozi inflacja i rozkład gospodarczy. Obecny system zarządu okupacyjnego Niemiec nie jest najlepszy z powodu braku ścisłej współpracy pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Można jednak mieć nadzieję, że współpraca ta będzie się zacieśniała coraz bardziej.

Stany Zjednoczone są gotowe do realizacji zasady traktowania Niemiec, jako całości gospodarczej. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Niemczech otrzyma w bieżącym tygodniu polecenie współpracy z poszczególnymi zarządami okupacyjnymi w sprawach administracyjnych, finansowych, komunikacyjnych oraz przemysłu i handlu.

Przechodząc do sprawy Austrii, minister Byrnes przypomniał, że delegacja amerykańska przedstawiła w Paryżu projekt traktatu pokojowego z Austrią, przewidującego jej niepodległość oraz wycofanie wojsk okupacyjnych. Przeciwstawiła się temu delegacja radziecka, uważając, że zawarcie traktatu nie może nastąpić przed odhitleryzowaniem Austrii.

Wyjazd Trygve Lie do Moskwy

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie, oświadczył przedstawicielom prasy, że w dniu 22 lipca br. uda się z Oslo do Moskwy, celem odbycia rozmów z czołowymi radzieckimi mężami stanu. Wizyta ta nie będzie miała charakteru oficjalnego.

Odnalezienie Forstera

Były gauleiter Gdańska w czasie wojny i namiestnik na Pomorze Zachodnie Albert Forster został odnaleziony w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Odszukała go Polska Wojskowa Misja do Badania Zbrodni Niemieckich, działająca na terenie okupacji angielskiej.

Jak się okazało Forster ukrywał się w jednym z licznych obozów dla SS.

Obecnie są w toku pertraktacje o wydanie Forstera Polsce.

Wszystko wskazuje na to, że Forster zgłoszony przez Polskę na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych, będzie nam w niedługim czasie wydany.

Śpiewacy Kaszubscy w Wejherowie

WEJHEROWO. W niedzielę, dnia 14 bm. odbył się w Wejherowie popis śpiewaków z Okręgu V. Kaszubsko-Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

Ziechały się chóry „Św. Cecylii" z Pucka, „Dzwon Kaszubski" z Chylonii, „Lutnia" z Redy „Symfonia" z Gdyni; z Wejherowa uczestniczyły „Chór Kościelny" i „Harmonia".

Przed południem Chóry brały udział w nabożeństwach, wykonywując pienia kościelne. Tak samo występowały w programie akademii ku czci rocznicy grunwaldzkiej.

O godz. 17-tej w ogrodzie p. Naczka, prezes Okręgu Kaszubskiego Kół Śpiewaczych Pan Westphal Augustyn krótkim przemówieniem i powitaniem przedstawicieli władz, gości i śpiewaków otworzył popis chorów.

Okręg V. Kaszubski Pomorskiego Zw. Śpiewaczego ma tradycję najstarszego okręgu śpiewaczego w Polsce. Skromny ten zjazd był jednak pięknym wskrzeszeniem działalności przedwojennej chorów na Kaszubach, rozpoczęciem programu kultu pieśni rodzimej, ogólno-polskiej. Ten program należy unowocześnić. Chóry winne utrzymywać ginącą tradycję pieśni regionu na Kaszubach, tradycję pieśni kaszubskiej. Jej wartość, jej moc i potęgę przetrwania, jej siłę wychowawczą, jako potencjał kultury duchowej na Kaszubach miał możność stwierdzić ten, kto żył tutaj, kto bywał u rodzin tutejszych. Czy to w święta kościelne, narodowe w checzach czy to przy warsztacie wśród stuku i huku maszyn śpiewali młodzi i starzy pieśń polską, pieśń kaszubską.

Na specjalne uznanie zasługuje występ chorów z Wejherowa z pieśniami ludową: „Trina" — Madejskiego, i Gdyni z pieśnią Ks. Nagorskiego: „Wide. Wide, Witka, desz te bela..."

Do naszych Czytelników

Bardzo często otrzymujemy skargi naszych czytelników na nieregularną dostawę gazety przez pocztę. Nie nasza w tym wina. Gazeta nasza w Wejherowie wychodzi regularnie. W sprawie unormowania dostawy gazet interweniowaliśmy już u władz pocztowych — ale bezskutecznie.

Obecnie dochodzą nowe skargi dla nas. Otóż niektórzy z naszych czytelników otrzymują gazetę w której bardzo często wycięty jest z tytułu Gryf naszka szubski znak, Guczów Mack oraz inne artykuły. Trudno nam powiedzieć, kto to robi. Ale jest to prowokacja i fakt oburzający. Ponadto agencje często skarżą się, iż nie otrzymują odpowiedniej ilości gazet. Dlatego pewna część naszych czytelników pozbawiona jest gazety. Od nas z Wejherowa wysyłamy ściśłą liczbę egzemplarzy. Kontrolujemy to dokładnie. Gdzie więc giną gazety? My ze swej strony podajemy bez dalszych komentarzy taki fakt: otóż całe paczki gazet oraz wiele numerów pojedynczych znaleziono ostatnio w rowie przy torze kolejowym na linii Wejherowo — Reda. Komentarzei zbyteczne! Tego chyba nie zrobił przyjaciel naszej gazety!

Dla wyjaśnienia podajemy, iż w lipcu wypadły dwa numery (obydwa wtorkowe) z powodów od nas niezależnych. Ponadto informujemy naszych Czytelników iż numer na wtorek ukazuje się we wtorek przed południem, numer czwartkowy w środę popoł., a niedzielny w piątek popołudniu. My ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby gazeta się nie opóźniała i regularnie dochodziła.

Kaszubi! Nie wolno nam zrażać się trudnościami z jakimi musi walczyć nasze pismo. „Zrzesz Kaszebskô" jest Wasza, jest własnością wszystkich Kaszubów. W każdym domu kaszubskim musi być „Zrzesz". „Zrzesz" broni interesów ludu kaszubskiego, jest Waszym jedynym przyjacielem. Dokonaliśmy już niejednego dla Waszego Kaszubi dobra. Będziemy nadal nieugięcie i odważnie stali na straży naszych interesów i spraw. Ale musicie nam zaufać i nas wspierać. W jedności będziemy silni!

ŚWIAT POLITYCZNY

Sprawa Rugii

Zdawać by się mogło napozór, że nie istnieją terytoria zamieszkiwane przez Słowian, które by nie wchodziły w skład bloku państw słowiańskich. Tak jednak nie jest. Na zachód od Odry są jeszcze Słowianie i terytoria pozornie tylko zgermanizowane. Mowa tu o Łużycach i Pomorzu Zaodrzańskim. Kraje te bezwzględnie muszą wejść w skład kształtującego się bloku słowiańskiego.

Wyspa Rugja, również zwana po kaszubsku Rują wchodzi w skład Pomorza Zaodrzańskiego i Kaszub i jako jego składowa część powinna należeć do Polski wraz z resztą Kaszub i Pomorza Zachodniego. Rugia jest wyspą oddzieloną od lądu stałego w okolicy Strzałowa za lewem 2 klm. szerokości. Zamieszkała jest przeważnie przez rybaków i rolników. Resztę ludności stanowi element napływowy, składający się z dzierżawców pensjonatów, urzędników i emerytów. Powierzchnia wyspy wynosi 968 km. kw. Stolicą wyspy jest Góra, a największym portem Sośnica. Port w Sośnicy ma możność rocznego przeładunku 500 tys. ton. Między Sośnicą a Szwecją kursował prom, którym Niemcy sprowadzali w czasie wojny wysokowartościowe fabrykaty szwedzkiego przemysłu stalowego. Wyspa eksportuje kredę oraz niewielkie ilości ziemiopłodów. Na import składa się drobnica oraz nawozy sztuczne. Przed wojną przyrost naturalny ludności był mniejszy od ubytku spowodowanego śmiertelnością i emigracją. Wyspa się wyludniała.

Pierwsze wzmianki historyczne o Rugii znajdujemy u Tacyta. Powiada on, że wyspę zamieszkiwali Ranowie, niewątpliwie szczep pomorsko - kaszubski. W wieku IX było to państwo o bardzo sprężystej organizacji wewnętrznej, w której niezmiernie ważną rolę odgrywali kapłani bożka Światowida. Wyspa posiadała znaczne siły wojskowe składające się z marynarki, piechoty i konnicy. — Władcy Rugii prowadzili wojny z Duńczykami i Germanami. Przez pewien okres czasu Rugia wchodziła w skład państwa piastowskiego. Zalewowi od zachodu Rugia opierała się do roku 1169, kiedy to po długich i bezskutecznych próbach zdobyli ją Duńczycy. Chrześcijaństwo zostało wprowadzone jak zwykle w takich wypadkach, za pomocą miecza i powroza, lecz przy władcy utrzymała się w dalszym ciągu sholdowana przez zdobywców linia książąt słowiańskich. W roku 1325 Rugia weszła w skład księstw kaszubsko-szczecińskich, a ostatnim władcą jej był książę kaszubski Bogusław XVI. Po wojnie trzydziestoletniej wyspę opanowali Szwedzi i opuścili ją dopiero w roku 1815, kiedy to wyspa na mocy traktatu wiedeńskiego została oddana królowi Prus. Widzimy więc, że wpływy niemieckie na Rugii datują się od roku 1815, czyli zaledwie 130 lat.

Znaczenie Rugii jest nader wielkie, ponieważ stanowi ona naturalną osłonę dla Szczecina od zachodu. Kto posiada tą wyspę może każdej chwili sparaliżować ruchy statków w Świnioujściu, oraz panuje nad wyjściem z Bałtyku. Należy także wspomnieć, że znaczna część eksportu odchodzi z Rugii do Szczecina, co w dużym stopniu uzależnia tą wyspę gospodarczo od stolicy Pomorza Zachodniego.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że względy ekonomiczne, geograficzne oraz historyczne, jak i względy bezpieczeństwa, przemawiają za tym, by sprawę Rugii podnieść na zbliżającej się konferencji pokojowej i żądać przyłączenia jej do Pomorza, by po prawie 130 latach niewoli niemieckiej ta kiedyś ostoja słowiańszczyzny powróciła do swojej słowiańskiej macierzy.

(VELETA)

Greiser studiuje „Mein Kampf"

POZNAN (Obsł. wł.). Na życzenie sędziego Sądu Apelacyjnego Skorzyńskiego, odroczono wykonanie wyroku na Greiserze. Sędzia Skorzyński chce przesłuchać Greisera w sprawie udziału niemieckich władz, wojska i policji tak zw. „kraju Warty" w likwidowaniu powstania warszawskiego.

Greiser studiuje obecnie „Mein Kampf", który otrzymał na prośbę od władz więzienia.

Trudności aprowizacyjne W. Brytanii

LONDYN (Obsł. wł.). Wobec oznajmienia piekarzy Bristolu, że nie wprowadzą racjonowania chleba, minister aprowizacji Strachey oświadczył prasie, że wszyscy piekarze, nie stosujący się do ustawy, ścigani będą sądownie. W poważnych wypadkach stosowane będą kary 7 lat więzienia i 5000 f. szt. grzywny.

Wyrok śmierci na gen. Michajłowicza

BELGRAD (Obsł. wł.). Jugosłowiański sąd najwyższy uznał Czetnika Drażę Michajłowicza winnym współpracy z hitlerowcami i przestępstw wojennych i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sąd odczytał następnie 10 wyroków śmierci przez rozstrzelanie dla pozostałych współoskarżonych. Oskarżony Konstantin Fotic, w czasie wojny ambasador jugosłowiański w Stanach Zjednoczonych, skazany został zaocznie na 20 lat robót przymusowych, utratę obywatelstwa, konfiskatę majątku i utratę praw cywilnych na 10 lat.

Ostatnie usiłowanie Michajłowicza, aby uniknąć plutonu egzekucyjnego, zostało udaremnione przez prezydium wykonawcze parlamentu jugosłowiańskiego. Prezydium odmówiło uwzględniania prośby o ułaskawienie Michajłowicza i współoskarżonych. Wyrok został wykonany w środę rano w więzieniu wojskowym.

Zwrot zrabowanego złota Węgrom

NOWY JORK (CBS). Z Budapesztu donoszą, że złoto węgierskie wartości 32 milionów dolarów, skradzione w swoim czasie przez Niemców, oddane zostało rządowi węgierskiemu przez władze amerykańskie w Niemczech.

Jest nadzieja, że złoto to przyczyni się do ułatwienia wysiłków rządu węgierskiego w walce z inflacją.

Włosi masowo opuszczają Triest

TRIEST (Obsł. wł.). Donoszą, że 26 tys. Włochów, zamieszkałych w Trieście zapisało się na wyjazd z miasta. Inni Włosi, jakkolwiek niezapisani, czynią również przygotowania do opuszczenia miasta.

Wieści z kraju i świata

Polska

— Do Krakowa przybyło 490 profesorów i pracowników Politechniki Lwowskiej przywożąc 44 wagony urządzeń laboratoryjnych i cenne zbiory książek.

— W Krakowie odbył się zjazd inspektorów szkolnych okr. krakowskiego, z udziałem min. Oświaty, Wycecha.

— W dniu 15 sierpnia oddany został do użytku odremontowany gmach Narodowego Banku Polskiego w Warszawie przy ul. Bagatela 13.

— W Grodzisku pod Warszawą otwarto Państwowe Licum Teatralne, pierwszą w Europie zawodową szkołę instruktorów techników teatralnych.

Polityka międzynarodowa

— Wysoki Komisarz Palestyny przyjął przewodniczącego Agencji Żydowskiej dr. Weizmana.

— Rozmowy amerykańsko - angielskie w Londynie na temat imigracji 100 tys. żydów do Palestyny potrwają 3 — 4 tygodni.

— Ustępujący delegat Meksyku do Rady Bezpieczeństwa, Najera, oświadczył, że niezrywanie przez Narody Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco podobne jest do utrzymywania przyjaznych stosunków z niebezpiecznym bandytą.

— W układzie finansowym amerykańsko - francuskim zastrzeżono, że większa część 650 milionowego kredytu ma być zużyta na zakup sprzętu amerykańskiego.

— Pożyczka W. Brytanii w Ameryce w wysokości 4 miliardów dolarów spłacona będzie w 50 ratach rocznych, począwszy od 1951 roku przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie.

— Delegaci rządu austriackiego ustalili w porozumieniu z brytyjskimi władzami okupacyjnymi warunki pracy i kontrolę pracy w Austrii.

Kraje Europy

— Członkowie nowego gabinetu włoskiego zostali w niedzielę zaprzysiężeni przez Prezydenta Republiki.

— Min. Mołotow powrócił z Paryża do Moskwy.

— Jeden z dziennikarzy niemieckich w Nadrenii, podaje, że w kontroli przemysłu stalowego w Zagłębiu Ruhry biorą udział niebezpieczni hitlerowscy ze Schliekerem, b. pomocnikiem ministra zbrojeń, Speera, na czele.

— Wskutek zwiększenia dostaw UNRRA w Rzymie, zwiększono racje chleba o 50 gr. i makaronu do 1500 gr.

— We Francji zniesiona została kontrola uboju.

— Tegoroczne zbiory w Turcji są 2-krotnie większe od zeszłorocznych.

— Czteromiesięczna zbiórka, przeprowadzona w Szwecji pod hasłem „zarobek jednego dnia pracy dla zniszczonej Europy" dała w rezultacie około 15 milionów koron.

— W związku z 800-leciem Moskwy przypadającym w 1947 — przystąpiono do przygotowań wspaniałej wystawy retrospektywnej ilustrującej historię i rozwój miasta.

— W Leningradzie rozpoczęto budowę metra.

— Na Dnieprze pod Kremienczugiem przystąpiono do budowy wielkiej elektrowni, która będzie zaopatrywać w energię elektryczną przemysły: naddnieprzański, Zagłębia Donieckiego oraz okręgu kijowskiego i charkowskiego.

Na innych kontynentach

— Min. Byrnes po powrocie do Waszyngtonu, gdzie na lotnisku oczekiwał go prezydent Truman, powiedział: „Jestem szczęśliwy, że uzyskaliśmy postępy na drodze do pokoju".

— Wskutek wielkiej powodzi w Indiach brytyjskich przewiduje się katastrofalne szkody w jesiennych zbiorach ryżu.

Co mówią i piszą?

Czy to właściwe?

W jednym z nr. „Zrzesze Kaszebskji" podawaliśmy opis publicznej egzekucji odbytej w Gdańsku 4. bm. o godz. 17 na wzgórzu Stolzenberg na 11 zbrodniarzach ze Stutthofu.

Tłumy 50 tys. publiczności, szubienice, sam akt wieszania jest już nam znany. Kara sprawiedliwa. Chodzi mi tylko o udział pasiaków w egzekucji. Pasiak jest symbolem męczeństwa zesłańców obozowych katorg. On nie jest godny zapłaty!

Nasuwa mi się makabryczny obraz którego sam byłem świadkiem.

Za rzekome przewinienie został więzień z komanda Szczecin skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany publicznie na oczach kilku tysięcy więźniów.

Staliśmy jak posągi kamienne, gdy na szubienicy „zadyndał" nasz współtowarzysz-pasiak! '

Zielonka, starszy obozu, jakiś czas po nim w zastępstwie Kozłowski wieszali więźniów. Ubrani byli w ciemne garnitury. Zielonka w ogóle. Na szubienicy zawisał zawsze pasiak! Ginął pasiak! Umierał pobity pasiak, cierpiał najwięcej ten mały w pasiaku! Dlaczego kaci byli w pasiakach. Czy to tryumf męczeńskiej palmy. Egzekucje publiczne! Czemu naśladujemy barbarzyństwo niemców. Kara kulturalnego, katolickiego narodu winna być kulturalna. Właśnie wojenne potworności przyczyniły się w znacznej mierze do zaniku moralności w społeczeństwie. Niemiec miał w tym cel — a my.

J. R.

Czy półwysep Hel zniknie?

Już Niemcy przez 6 lat okupacji, nie dbając zupełnie o zabezpieczenie lotnych piasków półwyspu helskiego, oraz przez stałe dewastowanie lasów na półwyspie, przyczynili się w ogromnej mierze do niszczenia brzegów i wywiania całych połaci ziemi, wąskiej mierzei helskiej.

Tegoroczne burze na Bałtyku, specjalnie w okresie zimowym i wiosennym uszkodziły bardzo silnie w niektórych miejscach półwysep np. część Chalup, na odcinku około 3 kilometrów narażona jest na całkowite rozmycie. Miejscami podmywany jest tor kolejowy.

Obliczono, że zmycie półwyspu helskiego przez fale morskie przyniosłoby straty około 60 milionów złotych przedwojennych. Równocześnie zaś inwestycje zaprowadzone na półwyspie, jak zalesienie i zabezpieczenie piasków przez sadzenie specjalnych traw kosztowałoby państwo około 10 milionów złotych. Wydatek ten zabezpieczyłby obecnie półwysep helski od grożącego mu zniknięcia. (dz).

Z dnia

W Palestynie coraz gorzej

Walki przybrały na sile, a o ich natężeniu, świadczą wielkie tytuły angielskich gazet, opisujących na pierwszej stronnicy przebieg wypadków. W Izbie Gmin zabrał głos w tej sprawie premier Attlee, mówiąc, że „wprawdzie fałszywym jest twierdzenie, iż Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Żydom", to jednak niedopuszczalną jest rzeczą istnienie w Palestynie pod płaszczykiem Agencji Żydowskiej nielegalnej armii. Oświadczenie premiera nie zostało przyjęte życzliwie przez cały Labour Party. Niektórzy jej posłowie uważają iż walki z Haganah przynoszą więcej szkód prestiżowi angielskiemu na Środkowym Wschodzie niż pożytku i twierdzą, że otrzymują więcej protestów listownych z kraju w sprawie konfliktu palestyńskiego niż z powodu... wprowadzenia na nowo kartek na chleb. Żydzi w Polsce i w Czechach przystąpili do akcji protestującej przeciwko rozbrajaniu Haganahu. (dz).

Ze świata katolickiego

Nowe święto maryjne

Ojciec św. Pius XII ustanowił nowe święto Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny przypadające na dzień 22 sierpnia.

Od 700 lat obchodzi się Boże Ciało

W Liege w Belgii odbyły się w dniach od 3—30 czerwca br. uroczystości związane z 700-leciem zaprowadzenia obchodu święta Bożego Ciała w Belgii. Uroczystość Bożego Ciała obchodzona była w Belgii po raz pierwszy w r. 1246. Jak wiadomo święto to zostało później dopiero w r. 1264 zatwierdzone przez Papieża Urbana VI i rozszerzone na cały Kościół. W ostatnich uroczystościach wzięły również udział delegacje katolickie z Francji, Holandii i Niemiec.

Katolicki skauting w Czechosłowac

Katolicki skauting obejmuje na terenie Czech i Moraw 45 tysięcy katolickich chłopców i dziewcząt, zgrupowanych w 700 ośrodkach. Przed wojną na tym samym obszarze było zaledwie 5 tysięcy katolickich skautów.

ŻYCIE RELIGIJNE NA KASZUBACH

Nowy biskup chełmiński

Stolica biskupia w Pelplinie otrzymała nowego arcypasterza. Diecezja chełmińska, w skład której wchodzą obecnie prawie całe Kaszuby, była osierocona po śmierci ks. biskupa Okoniewskiego. Ostatnio Ojciec św. Pius XII. zamianował biskupem chełmińskim ks. prof. dr. Kazimierza Kowalskiego. Nowy biskup nominat urodził się w r. 1896 w Gnieźnie. Od roku 1926 wykładał filozofię w Seminarium Duchownym w Poznaniu i Gnieźnie. Znany jest on powszechnie z licznych swych publikacji, referatów, konferencji i rekolekcji. (b-r)

Kaszubski kościół w Goręczynie

Kościół parafialny w Goręczynie w powiecie kartuskim przybrał ostatnio piękny wygląd zewnętrzny w rodzimym stylu kaszubskim. Jest to niewątpliwie zasługą miejscowego duszpasterza ks. Prissa oraz artysty malarza prof. Szczeblewskiego. Wnętrze kościoła zastało wymalowane przez prof. Szczeblewskiego pięknymi motywami kaszubskiej sztuki. Widzimy tu zarówno kaszubskie motywy czysto ludowe jak i kultywowane.

NOTATNIK REPORTERA

Ceramika kaszubska u Necla w Chmielnie

Przypadek zrządził, że się spotkałem w niedzielę, dnia 14 bm. na Zebraniu „Komitetu Pomocy Dzieciom i Starcom Kaszubskim" w Sopocie z mistrzem garncarskim panem Leonem Necelem z Chmielna, pow. kartuski. Nawiązałem rozmowę na temat jego warsztatu.

Przed wojną już warsztat Necla był dla swej oryginalności kaszubskiej ceramiki nie tylko na Kaszubach znany, ale w całej Polsce. Nie brak Kaszubie pomysłowości, ani zmysłu kupieckiego, przy czym zachowuje wierność raz powziętej idei i będzie ją kontynuował z pokolenia na pokolenie. Takim jest właśnie Necel.

Izydor Gulgowski wskazał na oryginalność sztuki kaszubskiej, podkreślił jej piękność i konieczność zastosowania praktycznego. Dał więc podkład pod dzisiaj istniejącą i kwitnącą ceramikę kaszubską.

Bezwzględnie jest to wielka zasługa pokoleń Necla, bez których nie mielibyśmy prawdziwej ceramiki kaszubskiej.

— Panie Necel, proszę dla naszych Czytelników użyczyć mi informacji o swoim warsztacie, jak się wiodło Panu w czasie okupacji i czy Niemcy zniszczyli warsztat?

— Mój warsztat odziedziczyłem po ojcu, Franciszku, który zmarł 17. IV. 35 r. Przybyliśmy do Chmielna z Kościerzyny w 1899 r. Mój ojciec był akuratni. Lubiał swój fach.

— Pewnie piękna okolica Chmielna wpłynęła na te prostotę komponowania wzorów.

— Pewnie tak. Nam, dzieciom udzielał wskazówek i pouczał, że „gark muszi bec letkji v glenje i v przestrojenjim". Miał siedem wzorów, które nam zostawił w spadku i których się trzymam Ja osobiście też lubię swój zawód, a tradycja 8 pokoleń pobudza moją dumę kaszubską.

Niemcy w okupacji zniszczyli mi warsztat. Rozebrali piec, a mnie wygnali Pracowałem w Gdyni jako szofer. Czekałem jednak i wierzyłem, że Polska powróci i będę mógł znowu wyrabiać garnki i wazony; znowu będę mógł stroić je w kaszebskji kwiotkji.

Dzisiaj już uruchomiłem warsztat. Odbudowałem piec.

— Życzę Panu, by jego warsztat rozrost się już w fabrykę ceramiki kaszubskiej.

— Życzyłbym sobie, ale są powojenne czasy. Musimy od nowa zaczynać znowu.

— Czy Pan daje sobie sam radę i czy ma Pan pomoc Władz.

— Sam nie dałbym rady, jeśli chodzi o odbudowę warsztatu. Pracuję z dwoma czeladnikami. Władze idą mi na rękę. Otrzymałem subwencję z Min. Kultury i Sztuki 50 tys. zł. Obecnie mam właśnie w obróbce zapotrzebowanie ministerstwa na eksport zagranicę. Mam mocną wiarę, że zyskam zaufanie i poparcie w społeczeństwie.

— I ja w to wierzę. Kaszubi przeżywają nowy okres swej historii. Wojna nauczyła nas patrzeć z otwartymi oczyma na życie. Stosunek nasz w dziedzinie np. kultury poprawił się. Wierzę, że kaszubska ceramika będzie miała większy popyt u samych już Kaszubów jak przed wojną. Większa świadomość kultury ludowej w całej Polsce niewątpliwie odbije się dodatnio. Ma Pan już przecież początki poparcia. Zainteresowanie zagranicy będzie wyłącznie zależało od naszej intensywności. Na Panu ciąży miły, sądzę, obowiązek kontynuowania waszej tradycji. Kompozycja wasza jest naprawdę szczęśliwa. Porównując ją np. z Podhalem, uderza mnie jej lekkość i symetria kompozycji. Kwiatek czy ornament jest na właściwym miejscu, pole wykorzystane. Lud nasz więcej przeżywa, aniżeli się bawi i stąd cechą jego stylu pogoda, umiarkowanie, celowość. Sztuka taka tak tylko oddziaływuje na duszę ludu.

W naszym programie kulturalnym będziemy mieli Pański warsztat na uwadze i go propagowali.

*

Korzystając z niniejszej rozmowy z Panem Neclem, apelujemy do ludu, by przy każdej okazji miał na uwadze rodzime garncarstwo, które w Neclowej firmie zupełnie śmiało może stanąć obok przezroczystej, nam nic nie mówiącej porcelany. JAN ROMPSKI.

Odhitleryzowanie Austrii

LONDYN (BBC). Sojusznicza rada kontrolna w Austrii wydała nowe rozporządzenie, dotyczące denazifikacji. Rozporządzenie to przewiduje zwalnianie z posad w przemyśle i administracji dawnych hitlerowców.

KULTURA i SZTUKA NA KASZUBACH

Grupa „Zrzeszińców" pracuje

Grupa kaszubskich pisarzy i działaczy skupionych około pisma „Zrzesz Kaszëbskô" prowadzi bez przerwy swą pracę nad kaszebjizną.

Dnia 15. bm. odbyło w Oliwie zebranie dyskusyjne w sprawie pisowni języka kaszubskiego. Postanowiono sprawę tą w najbliższym czasie opracować i rozstrzygnąć definitywnie.

Obecnie „zrzeszińcy" ruszyli w teren. W wolnych chwilach od swoich zajęć zajmują się pracą oświatową i naukowo-badawczą w terenie. Zbierają po Kaszubach materiały ludoznawcze i historyczne, wygłaszają dla ludu odczyty na tematy kaszubskie oraz pomagają do zakładania po naszych miastach i wsiach świetlic w duchu kaszubskim pod nazwą „Kaszebskô Jizba".

Pierwsze powojenne publikacje kaszubskie

W miesiącu wrześniu br. ukażą się pierwsze powojenne publikacje kaszubskie. Pierwszą z nich będzie książka o Kaszubach i przeznaczona przede wszystkim dla szerokich mas ludu kaszubskiego napisana przez Brunona Richerta p. t. „Kaszubi — wczoraj, dziś i jutro". Drugą zaś będzie tom poezji kaszubskich Jana Rompskiego pt. „Moje spjeve".

ALEKSANDER MAJKOWSKI (111

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Vęglovnjik wosmoloni jak morus chop chtemimu le bjel woczu z czornich svjeceła skamji, dobrze naju przojął i reno nom wugotovoł krepóv i dol chleba. Potim ma znovu legła jaż do połnjó. A kjej ma sę ju zabjerzła v drogę, tej won naju poczestovoł kożdigo połkvaterką jozcovigo tłustigo, bo to bodej mô dac selę. Krol jezora ale vzął krom tego voruszk drevnjannich vęgli. Do czego te jimu beło, tegom sę mjoł pozdnji doznac.

Noprzod ma szła lasami na Szemudę. Tej ma wobrocela v stronę pomorskji granjice na Mjłoszevo. V Mjirachovskjim lese naszła naju noc. Zemni deszcz jął padac jaż gurdżeło. A v kjile pocerzi zrobjiło sę cemno jak v mjechu. Vaspon stanął i rzekł:

— Dalij jisc v ti vjilczi pogodze nje sposob. Trzeba tu wostac, bobe mje sę pomilel kjerunk naszi vędrovki. Njebo tak pobjegło, że żodna gvjozda nom drogji nje pokoże. Bele znalezc sechi mol i wochronjenje wod deszczu! Jesz łepji be beło, kjejbesma mogła sobje wogjiń wobskacec, ale nje vjem, cze tu chdze nje mjeszko lesni, chturen moglbe nas nańsc. A tego ma besma gvesno nje chcała.

Tak ma szła pomału jesz kavałk drogji stegną lasovą, jaż zaszłasma mjedze vesokji bukji bez brzidu spodkjem. Jich bjołoszari wuzimkji svjecełe jakbe blado vjidem przez cemną noc. Grunt pod njimi beł njerovni, przedzeloni podołnimi vądołami. V takji vądoł jeden ma zeszła. Tero przed naju woczami stanałe trze vielgji mogjiłe stolimóv, wobrosłe brzedzastą grabovjiną. Vaspon zatrzimoł krok i rzekł:

— Tu ma wostanjema wob noc! Wuvożel Remus: Takji mogjiłe nańdzesz v naszich kaszubskjich lasach po dva i vjęcij v gromadze. Są to grobe stolimóv. Wonji lubjiłe sę chovac v sechich molach, tak jak ma po dzis dzeń. Spokojno możema se tu mjedzel njimi rozgospodarzec. Wonji sę wo to nje wobrażą ; z chęcą nom przitulku wudzelą, ko te i jô ma przenomnji gvesno z jich stolimóv — rodu. Dobrze, żesma tu naszła, bo chdze takji stolimovi grobe, tam i voda njedzłek. Podług mojigo wobrechunku muszą tu stojec njedaleko vjelgji vcde jezora Kłączna. Jô ce povjem: Wostanji tu i sę rozezdrze, cze be sę nje doł jakji dach sklecec nad głovą, bo ten deszcz nje woprzestanje, a navetk zajk nje lubji spac pod krzem, kjej mu na nos kapje. Jô podińdę cknjenjim, cze njel naleze jezora. Vetrafjic jô vetrafję i wocemką, ale jakbes czuł krzik sove to bocze, że jô votom.-V tim razu zapolisz na krotką chvjilę jaką sechą gałąz abo mech, co bem v tî doce vebladzel.

Tak rzektsze, krol jezora znjikł v cem nim lese, vząvsze pod pazechę svoje szczudło z wukretą v njim strzelbą. A jô vzął i sę rozezdrzoł mjedze nimi trzema mogjiłami. Bele wone bezmała wokręgłe a vjęcij njiż szterdzesce kroków muszoł jem stavjic, be jedną z njich wobińsc. V jednim molu dvje z njich tak krotko sebje bełe sę zeszłe, że ledvje voz be mjedze njimi przejachoł. Tam też głębokji na chłopa vądoł je rozdzelot. Tak jô po rozum do głove, vzął jem noż i vecnoł z grabovjine na mogjiłach długji vjetvje, chtemę mwukłodoł kuńcami wod mogjiłe, jaż nakrivałe nen vągoł jak orożkji nad zopołą. Cenize vjetvje jô woktodoł na vjechrz. Ale że jesz mjozga v njich sę gotovała i nje puscełe vszetkjich lestóv, beło to kąsk njepevne wuchronjenje wod deszczu. Tak jô zaczął wuschlileste i cali płachce mechu zbjerac na przekrece dachu.

Wob ten czas mynęła godzena i vjęcij, a krola jezora nje beło. Tak mje strzeleło do głove:

— Może won zabłądzeł?

I kąsk njewubetno mje sę stało kole serca, alem v roboce svoji nje woprzestoł, le gęscel jem cerplivje svój dach, tak że słabi deszcz wob jedną noc podług moji wudbe njic be nje zrobjił. Po ti roboce vzął jem nadstavjac wucha, cze vaspon nje jidze. Ale jô nje czuł anji krokov anji krziku sove, le deszcz z cechim szemarzenjim kropjił na młodi leste i scekô na grunt lasu. Tak mje sę jednak njemjimo zrobjiło i wuvożoł jem sobje:

— Może won zabłądzeł i vedoł krzik sove, le te go, Remus, nje czuł tu mjedze mogjłami?

Tak jô sę vzął i veszedł z mjedze mogjił v gorę, ale przodem sobje veszukoł suchigo mechu. Ale przé pjerszich skrach wuczuł jem tak krotko kole sebje krzik sove, żem sę bezmała że nje vêrzasł. Za chvjilę stojoł przede mną vaspon. Szczudło won mjał jak szuńde na plecei założone a po wobu jego kuńcach vjisałe spori snope sicene.

Nje noł żodnich signałóv! — rzekł won. — A tero poj! Z ti sicene poszłjeme so dach, chternimu deszcz przez cali rok njic nje zrobji. Ale wodjim mje te dva pękji, bom sę jich nadvigoł, a te jes młodszi.

Jô vzął szczudło z jego czężorem na sebje i zaprovadzeł go do moji budovnji mjedze mogjiłami. Won pochvalel i rzekł:

— Tos te dobrze vemesloł! Kjej ma jesz tę sicenę rozłożema na tvojim dachu, tej nom nja przepadô, chocbe beborkami laoł. Wobskacełe przed naszą budą smjało wogjiń, bo me mome tu bez pjak jak wu matkji zopjeckjem.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDANSK

— GDYNIA, SOPOT, GDANSK STANOWIĄ CAŁOŚĆ ADMINISTRACYJNĄ. Uchwałą M. R. N. w Gdańsku, Gdańsk, Gdynia i Sopot zostaje połączone w jedną administracyjną całość. W grę wchodzą tutaj trzy zasadicze motywy gospodarczy, kulturalny i polityczny. Chodzi o zatarcie raz na zawsze odrębności administracyjnej Gdańska, usunięcie szkodliwych możliwości konkurowania między sobą obu portów oraz o wydzielenie tej nowej jednostki administracyjnej na szczebiu wojewódzkim. (dz)

— TYSIĄCZNY STATEK W GDAŃSKU W ROKU BIEŻĄCYM. Dnia 9 lipca wpłynął do portu w Gdańsku tysiączny statek w tym roku. Jest to niewielki szwedzki szkuner „Irsa". (b-r)

GDYNIA

— REWINDYKACJA STATKÓW. W ślad za rewindykowanymi z Niemiec statkami „Weichsel" i „Hafnia" zostały zwolnione do dyspozycji polskich władz morskich trzy dalsze jednostki, które przed wojną wchodziły w skład floty Byłego Wolnego Miasta Gdańska. Są to statki: „Tigendorf", Stutthof" i „Plenendorf". Statek „Stutthof" zawinął do portu w Gdyni w dniu 1 lipca br.

WEJHEROWO

— WYSTĘPY „SOKOŁA" Z CHYLONII. W sobotę dnia 20 bm przybędzie do Wejherowa na gościnne występy gniazdo „Sokoła" z Chylonii. W programie ćwiczenia gimnastyczne wolne i sprzętowe drużyny żeńskiej i męskiej. Popisy odbędą się na sali p. Prusińskiego o godz. 20-tej. Znając zdrową tradycję „Sokoła" polecamy mieszkańcom Wejherowa powyższą imprezę. (r)

— MILICJA CZUWA. W sobotę 13 bm. w nocy miejska M. O. pod komendą p. Formelli ujęła groźną szajkę złodziejską. Grasowała ona w Wejherowie oraz na terenie powiatu od dłuższego już czasu. Ze względu na śledztwo nazwiska ujętych przestępców nie mogą być ujawnione. (J.G.)

— PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowanie miejskiej Milicji Obywatelskiej a szczególnie komendantowi p. Formelli za wykrycie złodziei i odnalezienie skradzonych mi rzeczy.— Świeczkowska Bronisława z Wejherowa.

— Z ŻYCIA POWIATOWEGO ZW. CECHÓW W WEJHEROWIE. W piątek dnia 28 czerwca br. odbyło się Walne Zebranie Cechu Rzem. Drzewnych. Zebranie otworzył ob. Edmund Doering, sekretarz Cechu. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem. Nowy statut cechowy został przyjęty w brzmieniu nadesłanym przez Izbę Rzemieślniczą. Zarząd Cechu został wybrany w następującym składzie: Starszy Cechu: Olszewski Jan, mistrz stolarski, Podstarszy: Drewa Paweł, mistrz stolarski, ławnicy: Brillowski Alfons, mistrz stolarski, Doerng Edmund mistrz rzeźbiarski, Glowienka Leon, — mistrz kołodziejski. Zastępcy ławników: Czyżewski Antoni z Wejherowa, Kozlowski Stanisław z Pucka i Stencel Jan z Rumii. Do Komisji Rewizyjnej weszli Jankowski Franciszek, Baran Michał, Gajewski Paweł oraz Konwald Bonifacy. Po uchwaleniu wniosków zarządu, budżetu cechowego na drugie półrocze i po omówieniu spraw bieżących i zawodowych Starszy Cechu, ob. Olszewski zamknął zebranie. Wpisowe do Cechu wynosi 500 zł. a miesięczna składka cechowa 50 zł.

—o—

W poniedziałek dnia 1 lipca br. zwołano Walne Zebranie Cechu Rzem. Skórzanych. Zebraniu przewodniczył Starszy Cechu, ob. Bolesław Kazubowski. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu oraz komisji rewizyjnej wywiązała się długa dyskusja na temat działalności zarządu. Wszyscy mówcy jednomyślnie podkreślali pełną poświęcenia pracę zarządu dla dobra organizacji. Po uchwaleniu jednogłośnie absolutorium z podziękowaniem dla ustępującego zarządu oraz po uchwaleniu nowego statutu cechowego dokonano wyboru nowego zarządu Cechu. Starszym Cechu został ponownie wybrany Bolesław Kazubowski, mistrz szewski, Podstarszym — Rzepa Józef, mistrz szewski, na ławników powołano: kolegów. Golubskiego Jana, Hildebranda Aleksandra oraz Wartskiego Jakuba. Jako zastępcy ławników zostali wybrani koledzy Miszczak Stanisław z Pucka, Słomiński Władysław z Rumii oraz Płocki z Łebcza. W skład Komisji Rewizyjnej Cechu weszli kol. Laskowski Jan, Magowski Bernard, Nastały Stefan i Freitag Brunon. Po uchwaleniu wniosków zarządu i po przedyskutowaniu spraw zawodowych i organizacyjnych ob. Kazubowski, dziękując kol za liczne przybycie, zamknął zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Bolszewo (pow. morski)

— W NIEDZIELĘ 21 bm. urządza Ochotnicza Straż Pożarna w Bolszewie na sali p. Karłowiczowej zabawę taneczną, na którą uprzejmie wszystkich zaprasza. Początek o godz. 19-tej.

Kack Wielki (pow. morski)

— POŚWIĘCENIE I OTWARCIE ZASTĘPCZEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ. Dnia 7 bm. odbyło się w Kacku Wielkim poświęcenie i otwarcie zastępczej szkoły powszechnej. Po uroczystych nieszporach aktu poświęcenia dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Sieg. Potem nastąpiło uroczyste otwarcie szkoły przecięciem symbolicznej wstęgi. Dokonał tego kierownik szkoły z Chwaszczyna p. Bradke. Niemile raziła nieobecność przedstawicieli władz szkolnych (inspektoratu) z Wejherowa oraz władz powiatowych. A organizatorzy imprezy zapraszali ich serdecznie. Po lustracji szkoły kierownik jej p. Szefka powitał przybyłych gości: delegację Pomocy Szwedzkiej dla Polski w osobach por. Lunstera, por. Borglai i por. Midina, dyrektora „Caritasu" z Gdyni ks. Hilarego Jastaka, przedstawicieli Zjednoczonych Stoczni Gdyńskich oraz innych gości. W przemówieniu swym p. Szefka złożył podziękowanie osobom najbardziej zasłużonym około organizacji szkoły, a mianowicie panom: Nadolskiemu Pawłowi, Baranowskiemu Wiktorowi, Jasińskiemu Leonowi, Jasieńskiemu Walentemu, Wybierale, Kellerowi Antoniemu, Kellerowi Janowi, pracownikom z firmy Mazalan oraz członkom towarzystwa śpiewaczego „Dzwon" Następnie przemawiał w imieniu władzy administracyjnej p. Leon Jasiński, w imieniu Rady Gromadzkiej p. Wiktor Baranowski a z ramienia Zjednoczonych Stoczni Gdyńskich p. Woźniak. Następnie odbyła się okolicznościowa Akademia a po niej zabawa taneczna. Gospodarzem całej tej bardzo udanej imprezy był dzielny i bezinteresowny pracownik społeczny na tutejszym terenie p. Wiktor Baranowski. (b-r)

Rzucewo (pow. morski)

— WIADOMOŚCI Z OBOZU HARCERZY WEJHEROWSKICH. Nadszedł przez wszystkich upragniony czas wywczasów. Młodzież wyjeżdża na kolonie letnie zorganizowane przez różne związki i instytucje społeczne.

Wejherowo również wyruszyło na kolonie i obozy harcerskie.

Hufiec męski rozbił swoje namioty w lesie rzucewskim nad morzem we wtorek, 9 lipca 1946. W powyższym obozie bierze udział młodzież ze szkół powszechnych, średnich i młodzież rzemieślnicza. W pierwszym dniu było 98 uczestników. Ilość wzrasta. Dzisiaj jest na obozie 104 harcerzy. Wyżywienie harcerzy jest zadawalające, dzięki pomocy Inspektoratu Szkolnego w Wejherowie i „Caritasu" z Gdyni. Chłopcy nie są głodni. Brak jednak tłuszczów i kartofli. Mamy nadzieję, że i tę przeszkodę przezwyciężymy przy pomocy ofiarności społeczeństwa kaszubskiego naszego powiatu. Wszelkie dary na nasz obóz harcerzy powiatu morskiego można złożyć w Redakcji „Zrzesze Kaszebskiej".

Czytaliśmy również o istnieniu Komitetu Pomocy Dzieciom Kaszubskim, ze siedzibą w Sopocie. Jest okazja udzielenia pomocy. Jeżeli chodzi o ziemniaki to Inspektorat Szkolny oświadczył, że są ładowane w Gdyni. To ładowanie dosyć długo trwa. Chłopcy tymczasem chcą jeść. Mimo trudności chłopcy nie tracą humoru. Nikt nie wyraził chęci powrotu do mamusi.

Możemy rodziców zapewnić, że uczynimy wszystko, aby chłopcom było dobrze w obozie.

Komendantem obozu jest Stary Wyga obozowy „Stary Lis". Obóz można zwiedzać w niedzielę 21. 7. po obiedzie. Przed południem harcerze są w kościele. Prosimy tylko zabrać ze sobą prowiant.

Do miłego widzenia w Rzucewie.

Czuwaj!

Pracowita Mrówka, podharcmistrz.

Ze sportu na Kaszubach

Wybitny lekkoatleta Kaszuba

GDAŃSK Na przeprowadzonych przez PZLA w dniu 6 i 7 lipca zawodach lekkoatletycznych, będących pierwszą eliminacją przed mistrostwami Europy w Oslo młody zawodnik gdańskiej „Gedanii" Kaszuba Mach uzyskał drugie miejsce w biegu 200 m. w dobrym czasie 23-5. Na marginesie zaznaczamy, że Klub Sportowy „Gedania" posiada w swych szeregach niemało wybitnych sportowców Kaszubów. (P. Fink).

„Kaszubia" (Rumia) — „Union" (Gdynia) 3 : 0

RUMIA. Rozegrany w niedzielę w Rumii towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Kaszubia" (Rumia) a K.S. „Union" (Gdynia) zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Kaszubii" w stosunku 3:0. (P. Fink)

CO i GDZIE?

WEJHEROWO. W niedzielę dnia 21 lipca br. odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo gdańskiej A-klasy wejherowskiego „Gryfu" z najsilniejszym zespołem piłkarskim Wybrzeża K. S. BOP „Lechia" (Gdańsk).

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02432